

Zstąpił do Piekieł

17 kwietnia 2018

Jak co roku, w czasie świąt Wielkiej Nocy poruszano tematy związane z wydarzeniami śmierci i zmartwychwstania Jezusa. M.in. pojawiło się rozważanie momentu, w którym Jezus zstąpił do „piekieł”, czy miało to miejsce w czasie przebywania w grobie, jak to dziś twierdzi Kościół czy też po zmartwychwstaniu. Popatrzmy na temat szerzej niż tylko z punktu widzenia doszukiwania się błędu w dzisiejszej nauce Kościoła. Trzeba się zgodzić, że w kanonie „Biblii” w pierwszym liście Piotra rzeczywiście stwierdzono, iż Jezus zstąpił do „wiezienia” po zmartwychwstaniu. Ale zadajmy sobie w związku z tym dwa pytania. Z czego wynika, że KRK głosi, iż nastąpiło to w czasie przebywania ciała Jezusa w grobie oraz spróbujmy odpowiedzieć sobie kim są te „duchy w więzieniu”.



Dyskusja na ten temat w chrześcijaństwie pierwszych wieków miała miejsce na przełomie I i II w. n.e. Wiemy o tym, między innym z apokryficznej ewangelii Piotra. Jest to dokument bliski czasowo ewangeliom kanonicznym, których czas powstania szacuje się na koniec I w n.e. zaś czas powstania Ewangelii Piotra szacuje na II w n.e.

Ewangelia Piotra opowiada o zatrzymaniu, ukrzyżowaniu Jezusa

oraz o jego Zmartwychwstaniu. Zgodnie z tą ewangelią Jezus zstąpił do „tych, którzy śpią” w czasie przebywania w grobie, ale oddajmy głos ewangelii „(...) zobaczyli znowu trzech mężów wychodzących z grobu: dwu podtrzymywało jednego, krzyż im towarzyszył, a głowy dwu sięgały aż do nieba, podczas gdy głowa tego, który był przez nich prowadzony, przewyższała niebiosą. I usłyszeli głos z nieba mówiący: Czy zwiastowałeś tym, którzy śpią? I dała się słyszeć odpowiedź z krzyża: „Tak”. Postanowili więc razem udać się i zawiadomić o tym Piłata. Gdy tak rozważali, ujrzeni znowu, jak niebo otwarło się i jakiś człowiek zstąpił z nieba i wszedł do grobu (...)” Tak więc, mimo odrzucenia tej ewangelii, a jak wiemy warunki przyjęcia ewangelii do kanonu określone w czasie synodu kartagińskiego w roku 397 były restrykcyjne i nie do końca merytoryczne. Nie było ważne, czy ewangelia mówi prawdę czy też nie. Miały być przyjęte tylko 4 ewangelie, bo tyle jest stron ziemi, tyle głównych kierunków wiatrów. Faktem jest, że mimo nie przyjęcia tej ewangelii do kanonu idee w niej zawarte będące elementem dyskusji w tym okresie początków chrześcijaństwa zapisały się w doktrynie Kościoła.

Kim jednak są ci, „którzy śpią”, których miał nauczać Jezus w czasie wstąpienia do „wiezienia”, „ci którzy śpią”? Czyżby chodziło o szatana i upadłe anioły? Wszystko wskazuje na to, że nie.

Apokryficzna ewangelia Piotra mówi o nich, że śpią, dokładniej o tym wypowiada się autor kanonicznego pierwszego listu Piotra. „W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, 20 niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę”. Chodzi o dusze ludzi, którzy umarli zanim przyszedł Jezus i nie mogli poznać Jego nauki, albo, gdyby precyzyjniej odnieść się do słów z 1 listu Piotra do tych, co zginęli w potopie za czasów Noego. Słowa te zaprzeczają teoriom snutym z tekstów kanonicznych, przeczącą „obcowaniu zmarłych”. W

„więzieniu” spały dusze, które Jezus nauczał.

Ale czy można zaprzeczyć, że teoria, iż w chwili śmierci umieramy a obudzenie nastąpi w dniu sądu ostatecznego, również znajduje oparcie w „Biblii”?

Wynika to z czegoś zupełnie innego. „Biblia” nie jest tekstem jednolitym pisanym przez jednego autora, pisanym jedną myślą. To praca wielu osób, wielu pokoleń, wielu szkół teologicznych i wielu ścierających się prądów. Stąd w oficjalnej doktrynie KRK znajdują się myśli nie znajdujące odzwierciedlenia w wykładni prezentowanej w dokumentach kanonicznych, myśli wypracowane przez tzw. „ojców Kościoła”, myśli opierających się na tzw. tradycji chrześcijańskiej. Nauka Kościoła to myśl ludzi wierzących, którzy pracowali i nauczali w ciągu 2000 lat istnienia Kościoła. Czy możemy ją odrzucić przyjmując, że jedyną prawdziwą myślą jest myśl zawarta w listach Pawła i pojedynczych listach przypisanych innym apostołom, a także wybranym 4 ewangeliom?

Różne odłamy chrześcijaństwa, próbujące narzucić „jedyną słuszną” wizję nauki Jezusa opierają się wyłącznie na własnej interpretacji dokumentów kanonicznych, nie znając lub nie biorąc pod uwagę zależności historycznych, innych dokumentów, które do kanonu nie weszły. Co więcej, traktują wyrwane akapity z tekstu, jako słowa dotyczące dnia dzisiejszego, czy wręcz przyszłości, podczas, gdy te dokumenty, jak np. listy apostołskie często dotyczą konkretnych wydarzeń historycznych, których obraz naświetlony jest jednostronnie, zgodnie z wolą autora, lub grupy ludzi, których poglądy prezentują. Dodatkowo, dziś uznaje się, że wiele z listów nie napisali apostołowie, którym je przypisano.

Jako książkowy wręcz przykład przypisywania akapitów biblijnych dotyczących historii jako dowód prawdy głoszonych dziś też można podać słowa wyrwane z listu Pawła jakże lubiane przez głosicieli nauk. „Wszelkie Pismo od Boga natchnione [jest] i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do

poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości – aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu” 2 Tym 3, 16-17. Czy tyczyło się to pism kanonicznych? Za czasów Pawła nikt o tym nie myślał, pierwsze próby wybrania pism „natchnionych” to dopiero koniec II wieku, Kodeks Muratoriego”, list ten datuje się na okres przed śmiercią Pawła, wtedy na pewno nie było „Ewangelii Jana”, „Apokalipsy” i wielu innych pism. O jakich pismach myślał autor listu? Na pewno nie o tych, które tymi słowami potwierdzają głoszący, iż jedyna prawda zawarta jest w tekstach kanonicznych.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net